Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odno-szeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 193) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.955

Nr. 74. Niedziela dnia 30 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Zgon ks. biskupa Pelczara.

Przemyśl. (Telef. wł.). **Kapituła przemyska donosi: Wczoraj (w piątek) rano zmarł ksiądz biskup Pelczar. Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek po południu, — pogrzeb we wtorek.**

•

Senjor polskiego Episkopatu, zmarły wczoraj ks. dr. Józef Sebastjan Pelczar, urodził się w Korczynie (Małopolska) w roku 1842. Po wyświęceniu na kapłana w roku 1864 i krótkim wikarjacie w Samborze wyjechał na studja do Rzymu, gdzie w roku 1868 otrzymał doktorat teologji i prawa kanonicznego. W roku 1874 został profesorem seminarjum duchownego w Przemyślu, a w trzy lata później otrzymał katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim, którego rektorem był w roku szkolnym 1882/3. W roku 1899 w lutym mianowany biskupem sufraganem przemyskim, po śmierci biskupa Soleckiego, 7 grudnia 1900 r. objął zarząd tejże diecezji jako jej biskup-ordynarjusz.

Schodzi ze Zmarłym do grobu postać wybitna. Swoje 25-lecie biskupstwa i 60-lecie kapłaństwa (które właśnie na kilka dni przed śmiercią obchodził) wypełnił niestrudzoną pracą na wszystkich polach działalności kościelnej. Znakomity kaznodzieja, płodny pisarz religijny, wykształcony profesor, a nadewszystko Mąż Boży, płonący gorliwością o chwałę Boga i moralną wielkość Ojczyzny!

Jeszcze 19 marca cieszył się składanemi Mu z okazji rzadkiego jubileuszu życzeniami. W następnych jednak dniach zapadł na zapalenie płuc, którego osłabiony organizm nie przetrzymał. Umarł, zostawiając po sobie pamięć niezmordowanego pracownika w Winnicy Pańskiej. Cześć Jego pamięci!

Walka z oszczędnością.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji budżetowej lewica zaatakowała gwałtownie Komisarjat Oszczędnościowy. Posłowie Anusz, Łypacewicz, Pragier, Liebermann i Poniatowski udowadniali szeroko, że Komisarjat Oszczędnościowy jest niepotrzebny. Nie chodziło im bynajmniej o zaoszczędzenie w ten sposób 82.000 fr. zł. w budżecie, gdyż domagali się równocześnie powierzenia akcji oszczędnościowej mającemu powstać wydziałowi oszczędnościowemu Najw. Izby Kontroli Państwa. Chodziło więc wyraźnie o zabagnienie całej akcji przez przeniesienie jej z rąk człowieka, który ją dotąd energicznie prowadził i już 23 tysiące urzędników „zredukował", w ręce anonimowego kolegjum, pracującego — jak każde ciało zbiorowe — ociężale i do tego bez kontaktu z rządem i bez prawa egzekutywy...

Lewica — nie tylko zresztą w Polsce — nie lubi oszczędności. Redukcje dotychczasowe komisarza Moskalewskiego zapisać należy wyłącznie na konto Rządu poprzedniego, zwłaszcza b. ministra skarbu Kucharskiego, który w dziedzinie oszczędności okazał bezwzględność iście drakońską, obcinając nielitościwie budżety wszystkich resortów. Lewica wyszydzała i zwalczała całą tę akcję jako „tamowanie życia państwowego". Min. Kuchrski ustalił budżet miesięczny wydatków państwowych w roku 1924 na 90 miljonów złotych. Jerychoński wrzask naszej lewicy ogłosił tę cyfrę za „nierealną" i „śmieszną". P. Grabski pospieszył odrazu z podwyżkami etatów. 90 miljonów urosło szybko na 120 miljonów miesięcznie... (1,400 milj. rocznie). A przecież p. Hilton Young w swem sprawozdaniu, za które mu p. Grabski takie gorące wysłał podziękowanie, oświadczył się za maksymalną wysokością 72 milj. fr. zł. miesięcznych wydatków. P. Grabski jednak przy swych zaletach posiada wspólny z lewicą brak zrozumienia dla oszczędności. Warto przypomnieć, że jego budżet na rok 1923 wykazywał wysoką kwotę 1700 milj. zł. w wydatkach (p. Michalski za rok poprzedni preliminował 1224 milj. fr. zł.). W istocie wydatki te dosięgły w roku ubiegłym zaledwie miljarda franków i tylko w 55 proc. pokryte zostały właściwymi (poza emisją) dochodami skarbu.

Obecnie p. Grabski kroczy znowu drogą podwyższania wydatków. Opozycji zamyka się usta tym argumentem, że chodzi tu głównie o armję i oświatę, gdzie przesadne oszczędności byłyby występkiem wobec bezpieczeństwa i kultury Narodu. Dla pokrycia proponowanych nowych 300 miljonów rozchodu Rząd podwyższy między innymi podatek majątkowy o 100 proc. (nie o 40 proc., jak przez pomyłkę wczoraj donieśliśmy), a z majątkowego ściągnie 350 miljonów, t. j. prawie dwa razy więcej, niż zamierzał p. Kucharski. Do tego doliczyć należy pożyczkę włoską, sprzedaż objektów państwowych i t. d....

Taki radykalizm fiskalny jest jednak niebezpieczny. We wszystkich budżetach przeprowadza się teraz „odbudowę wielkich cyfr": budżet angielski z 1079 milj. funtów szterl. w preliminarzu na rok 1921/2 zredukowano do 816 milj. w roku budżetowym obecnym. Budżet czeski w trzech latach ostatnich wykazuje kolejno cyfry: 19.800, 19.371, 16.995 miljonów koron w wydatkach, a na rok przyszły spadnie podobno do 15 miljardów. Świeżo Izby francuskie uchwaliły 1 miljard fr. zł. oszczędności w budżecie. Poincare poniósł klęskę właśnie dlatego, że słuchając głosu patrjotyzmu, nie zgodził się na podwyższenie ponad miarę pensyj urzędniczych. Jest to klęska nawskroś honorowa — pisze o tem nawet nienawidząca go „Neue Fr. Presse".

U nas dąży się — i to w okresie sanacji — do cyfr wielkich. Gdybyż to w tych setkach miljonów starych i nowych wydatków mieściły się przyszłe szkoły i drogi w większej ilości, koszary, armaty, instytucje użyteczności ogólnej, inwestycje. Ale, niestety, są to w ogromnej większości wydatki osobowe. Dnia 1 marca wypłacono przeszło 70 milj. fr. zł. na same pobory funkcjonarjuszów państwowych i wojska, gdy p. Kucharski preliminował 90 miljonów, zaś H. Young 72 miljony na wszystkie wydatki... Nic dziwnego, że brak środków nawet na restaurację starej Bibljoteki i zakupno niezbędnych przyborów naukowych dla wszechnic. Nasze państwo jest wielkim pensjonatem dla 800.000 rodzin. Na nic niema pieniędzy poza poborami i pensjami...

W tej dziedzinie redukcje są niezbędne. Tylko ludzie instynktu państwowego pozbawieni mogą paraliżować akcję Komisarza Oszczędnościowego. Tylko demagogja może krzyczeć na alarm, gdy tępi się pasożytnictwo, marnotrawstwo. Trzeba wołać raczej o nowe redukcje, o reorganizację całej administracji w duchu oszczędnościowym. Państwo nie wytrzyma bowiem na sobie ciężaru biurokracji, jaki je teraz gniecie. P. Grabski zdyskwalifikowałby się zupełnie jako mąż stanu, gdyby uległ atakom pp. Liebermanów i Pragierów.

O Kłajpedę

Dziś rząd polski wniesie protest do Rady ambasadorów.

Warszawa. (Telef. wł.) **W sobotę rząd polski wystąpi z notą, protestującą przeciwko decyzji Ligi narodów w sprawie Kłajpedy. Nota ta będzie wysłana do Rady ambasadorów na ręce jej przewodniczącego, Poincarego.**

W przeddzień otwarcia Banku Polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) **Premier Grabski zwołał na jutro konferencję w sprawie ostatecznego terminu uruchomienia Banku Polskiego. Zebranie akcjonarjuszów odbędzie się prawdopodobnie w połowie kwietnia.**

AKCJA NA ZNIŻKĘ CEN.

Warszawa. (AW) Po uregulowaniu sprawy zniżki ceny węgla o 40%, Ministerstwo przemysłu i handlu rozpoczanie dalszą akcję w kierunku zniżki cen w innych dziedzinach produkcji. W poniedziałek odbędzie się konferencja z młynarzami, celem omówienia konieczności zniżki kosztów przemysłu, a w związku z tem cen mąki i chleba. Następnie odbędą się konferencję podobne z przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

P. GIBSON W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) **Poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim, Gibson, powrócił do Warszawy.**

Jednolity front Polaków w Niemczech.

Warszawa. (Telef. wł.) Polacy zamieszkali w Niemczech idą do wyborów **pod sztandarem polskiej partji ludowej, która zgrupuje wszystkie polskie stronnictwa polityczne i wszystkie związki zawodowe.**

Filantropijna akcja Ojca św.

Warszawa. (Telef. wł.) Plany Ojca św. rozwinięcia **szerokiej akcji filantropijnej na rzecz Niemiec**, znalazły swój wyraz w liście do **episkopatu amerykańskiego**, w którym **Papież dziękuje za dotychczasowe datki i zachęca do dalszej ofiarności**, zaznaczając, że punkt ciężkości akcji musi być przesunięty ze Wschodu na Europę centralną.

Miasta, wsie i fabryki pod wodą.

Warszawa. (PAT) Województwo otrzymało wiadomość, że Dobrzyków w powiecie gostyńskim jest zalany. Papiernia secezeska jest zagrożona z dwóch stron. Ludność i władze czynią wysiłki, by zatrzymać wodę. Z Sochaczewskiego donoszą o zalaniu kilkunastu wsi. Zator pod Jabłonną dotychczas nie spłynął i fale posunęły się ku wsi Chotomów. Na jutro wezwano marynarkę wojenną dla rozsadzenia zatoru pod Jabłonną. Ludność Czernichowa i Siekierek komunikuje się przy pomocy łodzi i pontonów. Komunikacja koleją wilanowską jest przerwana.

Wylew Wisły pod Warszawą.

We czwartek o godzinie 11 wieczorem ruszyły lody przy mostach warszawskich. Wielkie złomy lodu utworzyły olbrzymi zator w pobliżu Jabłonnej pod Rojchowem, oraz drugi zator pod Jabłonną. Woda, zatrzymana przez powyższy zator, w ciągu kilku godzin zalała okolicę. Woda zalała historyczny pałac Potockich w Jabłonnej, część miasteczka Jabłonna, okoliczne łąki i pola. Woda dosięgła wkrótce szosy Warszawa—Modlin, przerywając ją w paru miejscach i odcinając dojazd do Jabłonnej. W Warszawie woda zalała tor kolejki jabłonowsko-wawerskiej, towarową i osobową stację Most, rozszerzyła znacznie łachę wiślaną i uszkodziła wał miedzeszyński w pobliżu budującego się mostu, zagrażając sąsiedniej nizinie miedzeszyńskiej. Poniżej mostu Kierbedzia zalane zostały częściowo wyloty ulic Powiśla, jednakże sytuacja nie przedstawia się zbyt groźnie. Woda dochodzi tu do koszar, położonych poniżej Zamku Królewskiego. Na skutek zatoru pod Rojchowem dolina młocińska stanęła pod wodą. Kilka wsi zalanych. Sytuacja w obecnej chwili przedstawia się jak następuje: Stan wody, który wynosił przed wieczorem 3 i pół metra, wzrósł w ciągu ubiegłej nocy do 5 metrów 58 cm., czyli przybyło dwa metry z górą. Wczoraj wieczorem woda opadła do 5 i pół metra, wskutek skierowania się nowem chwilowem korytem przez zalane obszary. Groźnie przedstawia się sytuacja pod Modlinem, gdzie poziom Wisły jest wyższy od poziomu Narwi. Stan ten został spowodowany zatrzymaniem się lodów w ujściu Narwi.

O usunięcie następstw powodzi.

Warszawa. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed porządkiem dziennym poseł Gruszka (P. S. L.) zgłosił wniosek, który wzywa prezydjum komisji budżetowej, wobec przerwy w obradach sejmu, by ze względu na katastrofalne następstwa powodzi zwróciło się do rządu o złożenie na najbliższem posiedzeniu sejmu projektu ustawy o dodatkowych kredytach na usunięcie następstw powodzi i na pomoc dla ludności, dotkniętej tą klęską.

W Krakowie

Niebezpieczeństwo powodzi narazie minęło.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się w nocy z czwartku na piątek o dalsze 41 cm., osiągając wysokość 4.41 m. ponad normalny poziom. Od godz. 5 rano dnia wczorajszego powierzchnia wody poczęła spadać, tak, że do godziny 2 po południu woda opadła o 10 ctm. W górnym biegu Wisła opada, zaś w średnim silnie wzbiera. Wieś Krotoczyn koło Czernichowa została zalana, wobec czego powodziowy komitet ratunkowy zarządził wysłanie w górę rzeki statku „Dunajec" celem przeholowania 8 pontonów do delożowania mieszkańców zatopionej wsi i niesienia pomocy innym miejscowościom zagrożonym powodzią. Na Sole i Dunajcu woda opada. Zatory lodowe w górnej części Popradu spłynęły wczoraj w dół rzeki, nie wyrządzając szkód.

Wczoraj po południu odbyło się w krakowskiej Dyrekcji robót publicznych posiedzenie komitetu powodziowego. Referenci opierając się na raportach odnośnych urzędów wodnych stwierdzili, że niebezpieczeństwo powodzi już minęło, jednak świeże opady mogą spowodować ponowne wezbranie wód. Wobec tego zarządzono stałą służbę telefoniczną i telegraficzną w miejscach zagrożonych celem sygnalizowania stanu wód.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się do 4.23 m. ponad normalny poziom.

Klęski żywiołowe w połudn. Włoszech.

Rzym. (AW.). Szczegóły katastrofy wskutek powodzi w okolicy Amalfi wykazują, iż jest to największa katastrofa, jaka nawiedziła południowe Włochy w ostatnich latach.

Śliczna droga z Salerno przez Amalfię, aż do Sorento prawie, z licznemi willami jest kompletnie zniszczona. Podawana liczba ofiar na 150 osób, jest znacznie większa. Wiele też osób jest rannych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna zupełnie została przerwaną. Sady z kulturą drzew oliwnych uległy zupełnemu zniszczeniu. Ogromne straty w dobytku, bydle i t. d.

Wiedeń. (PAT.). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Neapolu, że jak się obecnie okazuje, katastrofa w zatoce Salerno wywołana została nie burzami, lecz trzęsieniem ziemi. Wczoraj jeszcze w całej nawiedzonej okolicy i w Neapolu odczuwano wstrząśnienia ziemi, które wywołały panikę. Z Amalfi nadchodzą dalej wiadomości o nowem zapadaniu się domów. Całe grupy budynków w Amalfi i Positano zawaliły się. Do Bettico dostęp możliwy jest tylko od strony morza.

Strajk w Londynie objął koleje podziemne.

Londyn. AW. Służba kolei podziemnej uchwaliła 27 b. m. rozpocząć strajk dla podkreślenia solidarności z robotnikami tramwajowymi. Mac Donald oświadczył w Izbie gmin, że wstrzymanie komunikacji w mieście zmusza rząd do poczynienia wyjątkowych kroków, a więc objęcie komunikacji przez administrację rządową. Ministerstwo robót publicznych usiłuje strajk załagodzić.

Londyn. AW. Położenie strajkowe zaostrza się coraz bardziej. Nie jest wykluczonem, że Narodowy Związek Kolejowców poprze stanowisko strajkujących.

STRAJK ELEKTROTECHNIKÓW.

Londyn. (PAT) Reuter. „Daily Express" donosi, że robotnicy-elektrotechnicy uchwalili dziś rozpocząć strajk.

Poincare tworzy nowy gabinet.

Będzie to zrekonstruowany gabinet dotychczasowy.

Paryż. (PAT.). Jak się zdaje w nowym gabinecie Poincarego pozostanie tylko pięciu ministrów i trzech podsekretarzy stanu, którzy byli członkami poprzedniego rządu. Potwierdza się również wiadomość, że Poincare zatrzyma tekę ministerstwa spraw zagranicznych, Maginot tekę ministra wojny, a Le Troquer tekę robót publicznych. Teki gospodarki i obrony narodowej na razie nie będą obsadzone. Nowy gabinet przedstawi się izbie w sobotę albo w niedzielę.

Paryż. (PAT) Cała prasa stoi na stanowisku, że Poincaremu uda się powierzona mu misja utworzenia gabinetu. „Matin" pisze, że Poincare nie może i nie śmie uchylić się od spełnienia obowiązku, t. j. od utworzenia takiego rządu, jakiego spodziewa się kraj po nim. „Echo de Paris" zauważa, że z istniejącym dotychczas gabinetem związana jest przyszłość polityczna Francji, której Poincare jest uosobieniem. Kraj darzył Poincarego zawsze zaufaniem, którego Poincare zawieść obecnie nie może. Musi on — kończy dziennik — zostać na stanowisku przez wzgląd na wrogów Francji.

O nową konwencję emigracyjną.

Konferencja w Paryżu.

Paryż. PAT. Drugie posiedzenie konferencji w sprawie zawarcia nowej konwencji dla emigracji odbyło się dziś w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem pierwszego delegata polskiego inż. Sokala. Delegat francuski przedstawił pełnomocnictwa zgodne z pełnomocnictwami delegata polskiego. Następnie odbyło się pierwsze czytanie typowego kontraktu dla pracowników rolnych. Z kolei na życzenie delegata polskiego zezwolono księdzu Machajowi przedstawić sytuację polskich robotników we Francji. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie wśród zebranych. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym następnego posiedzenia są sprawy szkolne.

Nowy gabinet Pasicza.

Belgrad. (PAT.). Wczoraj 27 b. m. Pasicz przedstawił królowi listę nowego gabinetu, składającego się z radykałów i demokratów dysydentów. Podstawą nowego gabinetu jest zasada jedności państwa i utrzymanie konstytucji z dnia 29 czerwca. W skład gabinetu wchodzą radykali: Pasicz prez. ministrów, Nincic sprawy zagraniczne i inni. Z 4 demokratów Pribicevic jest min. ośw. Nowi ministrowie złożyli przysięgę. Rząd opierać się będzie na dawnej większości wzmocnionej 15 głosami demokratów dysydentów.

(Fakt utworzenia rządu przez Pasicza oznacza klęskę opozycji, która jeszcze w dniu 26 b. m. zapowiedziała królowi opuszczenie skupsztyny na wypadek, gdyby Pasiczowi powierzył misję utworzenia rządu. Nie można jednak nowemu gabinetowi wróżyć dłuższego życia. Chwilowo rozporządza większością z powodu przyłączenia się 15 demokratów z Pribiceviczem na czele. Straci ją jednak, gdy komisja weryfikacyjna uzna resztę mandatów partji Radicza. Wie o tem Radicz. A jeśli mimo to nie zawahał się przed utworzeniem gabinetu, to tylko dlatego, że liczy na uzyskanie u króla dekretu rozwiązującego skupsztynę i rozpisującego nowe wybory. Jugosławja przechodzi zatem poważny kryzys państwowy na tle autonomistycznych dążności poszczególnych narodowości. Przyp. Red.).

Sowiecki ambasador u króla włoskiego.

Rzym. PAT. Ambasador sowiecki Jurjenjew wręczył królowi listy uwierzytelniające.

Rzym. PAT. Po wręczeniu królowi przez przedstawiciela sowietów Jurjeniewa listów uwierzytelniających między królem a posłem sowieckim odbyła się kilkunastominutowa rozmowa, podczas której król wyraził życzenie, by w interesie obu narodów stosunki między Rosją a Włochami były zawsze przyjazne.

Przed gmachem dawnej ambasady rosyjskiej, obecnie zajętym przez sowiety, zebrana publiczność z ciekawością przyglądała się, jak do karet królewskich wsiadali członkowie ambasady sowieckiej.

Wiedeń. (PAT) Dziś w nocy zmarł tu były poseł do Rady państwa i członek dolno-austr. Wydziału krajowego, prałat Jan Scheicher, w 81 roku życia. Był on jednym z założycieli partji chrześcijańsko socjalnej w Austrji.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńska „Die Stunde" donosi, że poseł Korfanty bawił wczoraj w Wiedniu i odbył konferencję z różnemi osobistościami finansowemi. Wczoraj wieczorem pos. Korfanty odjechał do Warszawy.

Wiedeń. (PAT) Sejsmografy wiedeńskie zanotowały dnia 26 b. m. o godz. 18.9 min. 8 sek. silne trzęsienie ziemi w okolicy Tyrolu.

Londyn. (AW.). Republiki Haiti i Sanddomingo postanowiły wszystkie spory graniczne między sobą oddawać papieżowi pod sądownictwo rozjemcze.

Rozbicie w obozie „wolnej myśli".

Prawie równocześnie odbywały się w Europie dwa „kongresy" wolnomyślicieli: w Genewie — szwajcarskich, w Warszawie — polskich. Szwajcarski — jak wynika ze sprawozdań dziennikarskich — był pokłonem przed „świetlaną postacią Jezusa z Nazaretu, któremu nic ludzkiego nie było obce", a Któremu zjazd stanowczo zaprzeczał „wszelkich nadnaturalnych, czy magicznych sił Boga lub pół-boga".

O warszawskim natomiast zjeździe nie wiemy dotąd prawie nic, prócz podanych już przez nas w streszczeniu rezolucyj o „prześladowaniach narodowych i religijnych", oraz zastanawiającego wyniku wyborów do zarządu „Stow. Wolnomyślicieli Polskich" (S. W. P.). Zwraca naszą uwagę zwłaszcza skład wybranego zarządu i okoliczności, w jakich wybory przeprowadzono; są one bowiem wyrazem zwycięstwa jednego z dwu zwalczających się dotąd kierunków „wolnej myśli" w Polsce.

Jeszcze na kilka tygodni przed zjazdem rozpoczęła się żywa dyskusja na łamach łódzkiego „Głosu polskiego" nad zasadami wolnomyślicielstwa. Starły się ze sobą dwa poglądy. Jeden, bezwzględnie ateistyczny, żądał eksterminacyjnej walki z każdą myślą religijną, katolicką, żydowską i nawet „wolną". Pogląd ten reprezentowali głównie p. Hempel i dr. Mierzyński (obydwaj wybitni działacze z t. zw. lewicy socjalistycznej). P. Mierzyński ubolewał nad opanowaniem życia Polski przez „zarazę religijną, której się nie ustrzegł nawet i Mickiewicz". P. Hempel kpił sobie nawet z pewnej grupy członków S. W. P., którzy zerwawszy z „oficjalnemi religjami" bawią się obecnie w „poszukiwanie boga" (przez małe „b") na własną rękę. Przyrównał ich pogardliwie do „psiaka goniącego za własnym wiecznie uciekającym ogonem". P. Mierzyński zaś posuwając zjadliwość jeszcze dalej, nazwał ich „zblazowanymi, sytymi mieszczuchami, którzy w braku lepszego zajęcia, jak inni stolikami wirującymi, lub wręcz paleniem opjum albo płciową perwersją, zabawiają się w autokontemplację, jak niegdyś mnichy z Athos i we własny wpatrują się pępek". Pogląd ten jednem słowem da się streścić w zasadzie-dogmacie: precz z wszelką religią, precz z każdym „bogiem"!

Temu poglądowi na „wolną myśl" przeciwstawia się w S. W. P. drugi, reprezentowany przez p. Baudoin de Courtenay, prof. Kempnera, p. Wassercug-Wasowskiego (z „Kurjera polskiego") i in. Ci drudzy akcentują potrzebę bezwzględnej wolności. „Wolna myśl nie jest świecką nietolerancją" — podkreśla p. Wassercug-Wasowski, który w swoich „zasadach" żąda, by do S. W. P. mógł należeć każdy, kto „buduje swoje poglądy (religijne) na własnej inteligencji". Stąd pochodzi u członków tej grupy wyśmiewane przez p. Hempla „poszukiwanie boga" i zajmowanie się „przeżyciami religijnemi". Charakteryzuje ich nienawiść do chrześcijaństwa i „oficjalnych religij", ale i pojmowanie „wolnej myśli" jako metody tyko, a nie systemu i nie dogmatu. Na napaści pp. Hempla i Mierzyńskiego odpowiedział prof. Kempner ostro, że obydwaj powinni przejść przez „kwarantannę odwietrzającą od naleciałości krucht i parafjańszczyzny". P. Wassercug zaś żądał uznania, że „można wierzyć w Boga, nie będąc uważanym za głupca".

Oprócz tej głównej różnicy dzielącej obydwie grupy, zachodzi między niemi i druga jeszcze, dotycząca organizacji. Pp. Hempel i Mierzyński chcą S. W. P. sprzęgnąć z „klasowo (t. j. socjalistycznie) uświadomionym proletarjatem", a więc z PPS. P. Wassercug zaś zastrzegł się przeciw temu z powodu, że byłoby to równoznacznem z zamianą S. W. P. w „sektę, a p. Baudoin potępił stanowczo próby poddania „wolnej myśli" nowym więzom i terrorowi, tym razem ze strony ruchu politycznego.

W tych warunkach odbył się warszawski zjazd S. W. P. Zwyciężył — zdaje się — na nim pozornie kierunek p. Baudouin'a; niedoszły bowiem Prezydent Rzeczypospolitej został wybrany do zarządu, w którym nie ma przedstawicieli „klasowego ateizmu". Ale zwyciężył tylko pozornie, bo wyboru dokonano 15 głosami przy 27 wstrzymujących się od głosowania. Jest więc prawdopodobnem, że walka i rozbicie w obozie polskiej „wolnej myśli" trwać będzie nadal. Oczywiście bez straty dla narodu i jego kultury.

Z drugiej strony jednak nie można się opędzić przykremu wrażeniu, że w Polsce pokutuje jeszcze w niektórych głowach, a nawet ożywia się, grzebany równocześnie na zachodzie ateizm. Nie doszły jeszcze do nas echa przeobrażeń duchowych Francji, Niemiec i Włoch! I gdy tam spragniony Boga umysł korzy się przed ideą religijną, przed katolicyzmem, u nas natomiast krzewi się „wolna", t. j. antykatolicka myśl Voltaire'a, Seailes'a, Buisson'a. Do czasu! I u nas bowiem, w umysłowości naszej Inteligencji dokonać się musi to, co się dokonało w umysłowości Coppe'go, Bourget'a, Bahra, Papini'ego! Tylko jeszcze nie dziś!

W. Z.

Z dnia politycznego.

Echa oszczerstw Piłsudskiego.

Gen. Szeptycki zwrócił się do generalskiego Sądu Honorowego z prośbą o zbadanie postawionych mu przez p. Piłsudskiego zarzutów. Sprawa ta zostanie więc przed właściwem forum rozpatrzona. Nie zostanie jednak załatwione oszczerstwo, rzucone przez p. Piłsudskiego na członków b. Rządu Witosa. Stronnictwa dawnej większości, względnie członkowie b. Rządu powinniby obmyśleć jakiś sposób mocnego zareagowania na te bezecne napaści. Przechodzić nad nimi do porządku dziennego manifestując milczeniem pogardę dla ich autora, byłoby w tym wypadku stanowczo niewystarczającem.

W ostatniej „Myśli Narodowej" znajdujemy również żądanie reakcji:

„Styl i poziom moralny tych zeznań dyskwalifikują Piłsudskiego definitywnie. Tak nie zeznaje, takich kalumnji ni na rząd, ni na generałów polskich nie rzuca człowiek poczytalny.

Tak zeznaje albo człowiek umysłowo chory, albo...

Te dwie ewentualności są teraz na ustach wszystkich i z prawej i z lewej. Albo... albo...

...I jeżeliby teraz Piłsudski nie poniósł konsekwencyj za ten ohydny, obłędny występek, jeżeliby mu to uszło bezkarnie, jeżeliby znów dla miłego „spokoju" to zamazano, a kalumniator niepoczytalny nadal nosił mundur marszałka, a nie jak Ludendorff wdział cywilne ubranie, to pamiętajcie panowie, to się pomści, strasznie pomści na nas wszystkich jeszcze za życia obecnego pokolenia!

Jeżeli armja nasza ma być zdrową, ten chory człowiek jej symbolem być nie może i od tej armji winien być odsunięty jak najdalej, odsunięty, inwigilowany, nadzorowany".

Mussolini przy pracy.

Korespondent włoski łódzkiej „Republiki" tak pisze o pracowitości Mussoliniego: „Mussolini pracuje sam, nie znajdując poprostu odpowiednich pomocników. Układa on sam noty dyplomatyczne, redaguje okolicznościowe depesze, kieruje sam całym ministerstwem spraw zagranicznych i prezydjum ministrów, tak iż niema najdrobniejszej sprawy, któraby nie przeszła przez jego dłonie. wygłasza co tydzień mowy polityczne, kieruje sam partją faszystowską, znajduje się w nieustannych podróżach, czyta całą prasę, przez dwie godziny codziennie przyjmuje interesantów. Jest to praca ponad siły i, nie zważając na żelazną konstrukcję organizmu może ona Mussoliniego położyć. Oto

Na podwójny jubileusz św. Tomasza z Akwinu.

† 7. marca 1274, kanonizowany 18. lipca 1323 r.

I.

Św. Tomasz i jego wpływ na średniowiecze.

Niezwykle doniosłą rolę wyznaczyła Opatrzność św. Tomaszowi i jego naukowemu systemowi filozoficzno-teologicznemu.

Choć znaczny i ezelgodny był dorobek naukowych wysiłków na polu chrześcijańskiej myśli filozoficznej i nauki teologicznej, aż do XIII wieku, to jednak nie dostawało mu rzeczy bodaj najważniejszej: mimo prac Piotrów Lombardczyków, Anzelmów, Bernardów, Gilbertów i tylu innych nie zdołano jeszcze stworzyć jednolitego systemu naukowego, w którymby w harmonijną całość ujęta była natura z łaską, wiedza z objawieniem, cały porządek rzeczy nadprzyrodzony z przyrodzonym, Kościół z państwem, teorja z życiem. Wsłuchując się w żywe tętno filozoficznego wysiłku wieku XII. i XIII, odnosi się wrażenie jakiegoś wyczekiwania kogoś, któryby tęsknoty owych iście adwentowych nastrojów zaspokoił.

Miał nim być św. Tomasz.

Urodzony w Królestwie obojga Sycylij, wyszkolony u stóp wielkiego filozofa i teologa Błog. Alberta W. w Kolonji i w Paryżu, jednocząc w sobie nader obfite skarby zdolności umysłowych z zasobami cnót i łaski Bożej, młody ten zakonnik w habicie Dominikańskim zrozumiał wielką potrzebę swej epoki stworzenia owej harmonji. I zadanie to spełnił św. Tomasz w sposób taki, że Kościół, darząc go tytułem doktora powszechnego (doctor communis), jego naukę wprost za swoją uznał i uznaje. To jest jego czyn genjalny, to tytuł do największej chwały i zasługi. Bo choć wielkie są także inne zalety jego dzieła naukowego, przecież w tem największy jest św. Tomasz, że rozwiązał owo podstawowe zagadnienie, z którem każdy kierunek filozoficzny i teologiczny uporać się pragnie, bo musi: czy bowiem mamy u św. Tomasza do czynienia z poszczególnymi problemami filozoficznymi, czy też zagłębiamy się z nim w największe tajniki wiary, wszędzie uderza nas cudowny artyzm organicznego spojenia pierwiastków myślowych, filozoficznych z porządkiem nadprzyrodzonym, „Arystotelesa", z „Augustynem" — i to w sposób solidny, powabny, niezmiernie prosty, a zarazem majestatyczny. O systemie św. Tomasza można powiedzieć, że mu przyświecają dwa cele, albo raczej jeden podwójny cel: fides quaerens intellectum, i: intellectus quaerens fidem (wiara szukająca rozumowych podstaw i rozum szukający wiary).

Że działalność ta św. Tomasza przypadła właśnie na drugą połowę XIII wieku, w tem nie trudno dojrzeć szczególnie opatrznościowe zrządzenie. Bo niebawem, z początkiem XIV. wieku zaczęła świtać nowa era, której rozwój mógłby się był skończyć zgoła fatalnie, gdyby nie było jedno litego systemu filozoficzno-teologicznego o niewzruszonych podstawach wiary i rozumu dla należytego zabezpieczenia praw natury i łaski, objawienia i naturalnego poznawania. Trzeba bowiem przypomnieć, że w XIV wieku zaczęły się chwiać autorytety, dotychczas uchodzące za niewzruszone: polityka królów francuskich wstrząsnęła powszechną powagą Papieża, indywidualizm odzywał się zewsząd, walki filozoficzne XIII. wieku nie zdołały zjednoczyć umysłów, Paryż, zamiast łączyć, stawał się zarzewiem rozkładu. Marsyljusz padewski godził w same podstawy ustroju kościelnego i społecznego, panteistyczny arystotelizm dawnych Averroitów pociągał jeszcze ku sobie umysły, Duns Skotus i Durandus zagrozili poważnie jedności metafizyki, a z nią także jedności nauki w ogóle, swoim skrajnym krytycyzmem, przygotowując bezbrzeżny subjektywizm, a przez głoszoną supremację woli nad rozumem, podmywając metafizyczne podstawy prawdy. Okkam ze swoim komunalizmem, a Raimundus Lullus ze swoim racjonalizmem prowadzili dalej to dzieło burzenia, wreszcie zaś neoplatońskie naleciałości u fałszywych mistyków obok rewolucyjnych tendencyj fraticellów dają wyobrażenie o niebezpieczeństwach nadchodzącej epoki.

Bystry umysł Papieża Jana XXII. nie mógł nie dostrzedz tego niebezpieczeństwa i potrzeby zastosowania środków zapobiegawczych. Państ nie potrzebował dopiero daleko szukać, bo właśnie w gotowych pismach „brata Tomasza". Opatrzność zgotowała Kościołowi i społeczeństwu potężną pomoc. Trzeba było tylko systemowi tomistycznemu dopomódz do zwycięstwa. Uczynił to Jan XXII, kanonizując w dniu 18 lipca 1323 „brata Tomasza", ku któremu zresztą już była zwrócona powszechna uwaga zarówno z powodu heroicznej świętości życia, jak coraz bardziej olśniewającej umysły genjalności nauki, obejmującej wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej.

X. Jan Ko[illegible]

przykład: przed kilku dniami jakiś Rzymianin, rzemieślnik zdaje się, zwrócił się do premjera z pisemnem zażaleniem na jakieś zarządzenie policji. W normalnych warunkach papier powędrowałby z prezydjum rady ministrów do ministerstwa spraw wewnętrznych, stamtąd do król. komisarza na miasto Rzym, później do okręgu policyjnego i tak dalej. Mussolini rozwiązał kwestję inaczej: natychmiast po przedstawieniu mu przez sekretarza listu osoby pokrzywdzonej wsiadł w auto i pojechał do komisarjatu policji. Można sobie wyobrazić zdumienie urzędników niespodzianą wizytą. W ciągu dziesięciu minut na miejscu zjawił się pokrzywdzony: premier sam przeprowadził dochodzenie i rozwiązał sprawę zadośćuczynieniem dla szewca czy krawca: dymisją kilku urzędników, a tuż na miejscu nakreślił koncept nowego rozporządzenia w odnośnej materji, ogłoszonego następnego dnia. Efekt kolosalny, a wpływ psychiczny na stan urzędniczy i jego prace — nie mniejszy".

Sejm duchowieństwa polskiego w Ameryce.

Z początkiem marca b. r. obradował w Filadelfji piąty sejm Stowarzyszenia kapłanów polskich w Ameryce przy udziale 225 obecnych (na ogólną liczbę 350 członków). Przewodniczył Ks. Biskup Rhode, prezes Stowarzyszenia. Sejm zajmował się poparciem polskiej organizacji Wydziału narodowego, powiększeniem liczby polskich biskupstw, ulepszeniem systemu nauczania w szkołach parafjalnych, organizacjami katolickiemi młodzieży i poparciem Seminarjum polskiego w Orchard Lake. Sejm zakończyło podniosłe przemówienie Ks. Biskupa Rhodego, który zebrany kler wezwał do dalszej wytrwałej pracy dla ludu polskiego i Kościoła.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Zebranie dozorców domowych w Tarnowie.

W niedzielę dnia 9 marca odbyło się w Tarnowie zebranie Chrześć. Związku zawodowego dozorców domowych. Po przemówieniu p. **Wolaka**, wyjaśnił **Ks. wicepr. Rzepka** stan prawny sprawy dozorców domowych; przypomniał, że ją na teraz załatwia orzeczenie komisji polubownej z 28 grudnia 1923 r., zwołanej przez Inspektorat Pracy w Krakowie i zarazem podkreślił że do tej pory rozstrzygnięcie komisji polubownej nie jest przestrzegane. W końcu przemawiał p. **Hoffman z Krakowa**, zachęcając do wytrwałości w szeregach organizacji chrześcijańskiej; a przedewszystkiem obiecał wydobyć na światło dzienne zapomniane orzeczenie komisji polubownej. Po jednomyślnem przyjęciu rezolucji, wyrażającej votum ufności dla kierowników chrześć. Organizacji zawodowej, zwrócił się przewodniczący do p. Hoffmana z prośbą, by załatwił sprawę orzeczenia komisji.

W następną niedzielę 16 marca odbyło się ponowne zebranie w sali „Gwiazdy". P. **Hoffman** zdał sprawę ze swych zabiegów i odczytał wydobytą i już przez Inspektorat Pracy zatwierdzoną umowę komisji polubownej. W dyskusji nad sprawozdaniem p. Hoffmana zabierali głos pp. Starzyk, Wolak, Łabno i ks. Rzepka. W rezolucji wyrażono ogólne podziękowanie p. Hoffmanowi za szybkie załatwienie sprawy dozorców domowych.

przez policję powoduje wydalenie ze służby z przekazaniem sprawy prokuratorji, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności wyższych organów policji, powołanych do nadzoru.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU LITERACKIEGO. Na rozpisany swego czasu przez „Słowo Pomorskie" konkurs na nowelę nadesłano ogółem 20 prac. Jury przyznało nagrodę (10 miljonów, zabezpieczonych przed dewaluacją) noweli „Orlątko" Michaliny Domańskiej.

ROZWODY W GDAŃSKU. Według statystyki sądu krajowego w Gdańsku, w roku 1914 było 362 rozwodów. W roku 1919 cyfra ich wzrosła do 940, rok zaś 1920 wykazuje równy tysiąc. Rok ubiegły przyniósł znaczne zmniejszenie się rozwodów, bo zanotowano tylko 272 wypadków.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA GIMNAZJALNEGO. W Wiedniu odebrał sobie życie profesor gimnazjum cieszyńskiego, Baumgarten. Przybył do Wiednia na konsultację do psychiatry, a djagnoza widocznie wypadła fatalnie.

PRZED WYROKIEM NA MIN. ZEIGNERA. W ostatnich dniach w lipskim procesie b. socjalistycznego ministra, Zeignera, przemawiał psychiatra Dr Schütz. Wbrew wywodom obrońcy, który oskarżonego próbował przedstawić jako nienormalnego, ustalił on, że Zeigner cieszy się pełnią władz umysłowych, ma tylko jeden defekt — mianowicie nie zna się na ludziach. Prokurator, proponując wymiar kary, postawił wniosek na ukaranie Zeignera 3-letnim, a Möbiusa 4-letniem więzieniem; dalej żądał pozbawienia obydwóch praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Z LOTU DOOKOŁA ŚWIATA. Z Lyonu donoszą pod datą 27 b. m.: Samolot angielski, odbywający lot dookoła świata, odleciał onegdaj do Rzymu.

KONCERT I KOT P. PREZYDENTA. Amerykański radiotelefon sprawił w tych dniach niemiłą niespodziankę abonentom w Waszyngtonie. Słuchali już przez pewien czas symfonji Beethovena; nagle koncert został przerwany, a jego słuchacze otrzymali uwiadomienie, że prezydentowi Coolidge zginął 7-letni, ulubiony kot i że jego oddawca spotka się z gorącą wdzięcznością prezydenta. Słusznie wobec tego niemieckie dzienniki piszą: radjotelefon — für die — Katz.

Wieczery dyskusyjne Ch. D.

W „Kole studjów chrześcijańsko-społecznych" wygłosi na poniedziałkowych zebraniach dyskusyjnych poseł Karol Holeksa szereg odczytów na temat: „Ustroju samorządowego w Polsce". Pierwszy z powyższych odczytów wygłosi poseł Holeksa w poniedziałek dnia 31 b. m. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczorem. Zarząd Okręgowy Ch. D. w Krakowie przypomina, iż w zebraniu winni wziąć udział wszyscy członkowie Zarządu Kół dzielnicowych Ch. D., członkowie Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków zawodowych i Stow. kulturalno-oświatowych, celem zapoznania się z najpierwszem zagadnieniem ustroju państwowego, jakim ma być samorząd gminy, powiatu, województwa. Po referacie posła Holeksy zostanie otwartą dyskusja. Następne dwa referaty będą wygłoszone w poniedziałki 7 i 14 kwietnia b. r.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.

Tymczasowy komitet organizacyjny przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji do Polski otrzymał pismo p. Eugenjusza Couvreu, syndyka gminy municypalnej Vevey. Z osnowy pisma wynika, że trumna umieszczona jest w kaplicy przedpogrzebowej przy zakrystji kościoła katolickiego w Vevey. P. syndyk m. Vevey oświadcza, że municypalność ograniczeń co do czasu przechowywania trumny w kaplicee przedpogrzebowej nie czyniła i nie czyni, jak również, że opłat z tytułu tego przechowywania nie zamierzała i nie zamierza pobierać, uważając sobie za honor szczególny posiadanie pod swą pieczą zwłok wielkiego męża, zanim okoliczności pozwolą na przewiezienie ich do Polski.

Echa procesu por. Błońskiego.

P. A. T. donosi, że krakowski „Ill. Kurjer Codz." z dnia 28 b. m. podał oficjalny komunikat Ministerstwa spraw wojskowych, podany przez P. A. T., w sprawie poruszonych w czasie rozprawy sądowej przeciw por. Błońskiemu, zarzutów przeciw osobie generała broni Szeptyckiego, z opuszczeniem zdania stwierdzającego, że minister spraw wojskowych nie znalazł żadnych podstaw do wdrożenia dochodzeń przeciw generałowi broni Szeptyckiemu. Wobec powyższego, wydział polityczno-prasowy prezydjum Rady ministrów stwierdza podanie przez wymieniony dziennik nieścisłego komunikatu, sprzecznego z intencjami ministra spraw wojskowych i wywołującego pozory krzywdzące dla generała broni Szeptyckiego.

Poseł Korfanty w Budapeszcie.

Z Budapesztu donoszą, że przybył tam samolotem poseł Korfanty w towarzystwie generalnego dyrektora kopalń węgla w Polsce Francuza, p. Reaunaux. Goście złożyli wizytę premierowi Bethlenowi, z którym odbyli naradę w sprawie zaopatrywania Węgier w węgiel.

Bezrobocie w Austrji.

Liczba bezrobotnych korzystających ze wsparć w Austrji w lutym b. r. wzrosła. W grudniu ub. roku ich liczba wynosiła 98.060, w styczniu b. r. 119.613, w lutym zaś wzrosła do 126.734. Z tego w Wiedniu w grudniu było 42.147 bezrobotnych, w styczniu 52.142, w lutym 53.579. Liczba bezrobotnych zmalała w przemyśle: budowlanym, graficznym i krawieckim. Wzrosła natomiast najbardziej w przemyśle metalurgicznym.

Badanie zdrowia emigrujących do Ameryki.

P. A. T. donosi z Wiednia: Austrjacki konsulat w Nowym Jorku doniósł, że komisarz imigracyjny zarządził, iż nietylko podróżni trzeciej klasy, ale także podróżni drugiej klasy będą odtąd poddawani badaniu zdrowia na Elis Island.

CZUJNOŚĆ PRZED KOMUNIZMEM. W sali Domu Katolickiego we Lwowie odbyło się w przedostatnią niedzielę ogólne zebranie członków Zjednoczenia. Referaty: „O komunizmie" i „Kto zarobił w Rosji na bolszewizmie" wygłosił generalny sekretarz Zjednoczenia, ks. Sadowski. Referent zilustrował znakomicie szeregiem faktów stan rzeczy w Rosji bolszewickiej, omówił szkodliwą i utopijną teorję komunizmu dla klas pracujących i przedstawił bolszewizm jako najzaciętszego wroga Polski. W dyskusji, w której zabierali głos także i tacy, co przebyli „raj bolszewicki", wypowiedziano się jednogłośnie przeciw wrogim zakusom bolszewizmu, apelowano do władz, by surowo karały burzycieli państwowości polskiej i oświadczono się za stworzeniem zwartego frontu przeciw wszelkim ich wrogim zamiarom.

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH. W Kasie chorych w Warszawie odbyło się onegdaj zebranie, na którem ukonstytuował się nowy zarząd. Na prezesa powołano p. Koralewskiego (Ch. D.), na wiceprezesa p. Żerkowskiego (P. P. S.), na delegata zarządu do prezydjum prof. Sochackiego (grupa pracodawców), na prezesa komisji administracyjnej obrano p. Rozdziałowskiego (Ch. D.), komisji lecznictwa p. Tad. Hartleba (P. P. S.), komisji finansowej p. Grafa (pracodawca).

Dodać należy, że w każdej z tych komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich frakcyj robotniczych, a więc i komunistycznej.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W Warszawie odbył się drugi walny zjazd delegatów polskich Związków zawodowych pracowników przemysłowych. Zjazd wypowiedział się za ograniczeniem liczby świąt. Omawiano sprawę zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i sprawę urlopów.

COFNIĘCIE SUBWENCJI DLA „POLSKI ZBROJNEJ". W onegdajszym numerze „Polska Zbrojna" wydrukowała rozkaz gen. Sikorskiego, iż z powodu oszczędności Ministerstwo jest zmuszone cofnąć dalsze świadczenia materjalne i wyraża nadzieję, że wydawnictwo, popierane przez oficerów, utrzyma się samodzielnie.

KARY ZA BICIE. Minister spraw wewnętrznych Sołtan przed ustąpieniem podpisał okólnik, w którym podkreśla, że stwierdzenie faktu bicia

Sprawy miejskie.

Znamienne stanowisko Prezydjum m. Krakowa wobec akcji sanacyjnej rządu.

Gdy Austrja za czasów wielkiej wojny znalazła się w kłopocie finansowym i ogłosiła pożyczkę wewnętrzną, Prezydjum m. Krakowa pochwyciło w lot intencję zaborczego rządu i rozwinęło ożywioną propagandę wśród pracowników zakładów gminnych za subskrypcją pożyczki austrjackiej.

Obecnie gdy Państwo Polskie przeprowadzając sanację gospodarczą, zwróciło się do swoich obywateli z apelem do zakupu akcji Banku Polskiego, jakże jaskrawo odmienne stanowisko zajęło Prezydjum m. Krakowa! Oto urzędnicy miejscy zwrócili się 10 dni temu do Prezydjum miasta z prośbą, by wyjednało im u rządu te warunki subskrypcji, z jakich korzystają urzędnicy państwowi, t. j. spłaty ratalne. Prezydjum m. Krakowa mimo zapewnienia danego Towarzystwu urzędników miejskich, żadnych kroków w sferach rządowych nie poczyniło, tłumacząc się wczoraj wobec delegacji urzędników... zapomnieniem. Znamienna lojalność!

Mąka drożeje.

Magistrat krakowski podjął interwencję w gł. urzędzie żywnościowym w Warszawie o pozostawienie dla Krakowa dotychczasowej ceny mąki. Akcja magistratu została spowodowana zapowiedzią Guzobanu bliskiego podrożenia mąki.

Ceny na targu spadły.

Wczorajszy targ był niezwykle ożywiony. Płacono za litr mleka zbieranego 450—500 tysięcy, niezbieranego 550—600, śmietany słodkiej 700—800, 1 kg masła 8—8500 tys., sera 1800—2000, jaja po 120—130 tys. za sztukę. Drób: kura 8—15 milj., kaczka 10—15. gęś 14—20, indyk 30—40. Ryby: 1 kg karpia 9500 tys., szczupaka 8—9000, lina 6000, świnki 8000 tys.

Sprzedaż cukru kontyngentowego.

Dzisiaj w sobotę rozpoczyna się sprzedaż cukru z kontyngentu lutowego w cenie 1.950 tys. za 1 kg. grysiku w hurcie, oraz 2.100 tys. w detalju. Asygnaty wydaje biuro aprowizacyjne magistratu.

Przetarg na piekarnię wojskową.

Wobec ogłoszonego przez intendanturę krakowską przetargu na piekarnię wojskową w Podgórzu, Prezydjum m. Krakowa postanowiło nie brać udziału w przetargu, wobec czego piekarnia dostanie się prawdopodobnie w ręce prywatnych przedsiębiorców.

P. Baudouin de Courtenay w Krakowie.

W sali Starego Teatru wygłosił we czwartek odczyt p. Baudouin de Courtenay, specjalnie w tym celu przybyły do Krakowa. Za temat wziął oczywiście „kwestję narodowości". Prelegent, wyszedłszy z założenia, że „narodowość wogóle nie istnieje", „naród, to fikcja" — naciągał do swych dwugodzinnych wywodów „przykłady" ze stosunków polskich, gdzie „postępuje się metodami Bismarka", oraz ze stosunków w innych krajach Europy. Przechodząc następnie do t. zw. „misji" narodów i religji, misji żydów „jako narodu wybranego", „misji Rzymu „zaborczej" — „pachnącej krwią", zakończył konkluzją, że narody — to „grupy jednostek złączonych solidarnością, interesem, nigdy zaś uczuciem".

Odczyt niedoszłego kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ściągnął tłumne rzesze z Kazimierza. Z rasowym, czysto semickim entuzjazmem bito prelegentowi brawo często i gęsto. P. Baudouin de Courtenay spędził mile wieczór wśród „wybranego narodu". Na galerji czuwała nad „bezpieczeństwem" odczytu specjalna bojówka nożowców — porządek był wzorowy. Dzięki prowokacji, niewiadomo skąd pochodzącej (po odczycie rzucono na salę jajo), mieli bohaterzy nożowi możność popisu, raniąc w piersi nożem jednego z przybyłych na odczyt akademików. Wskutek braku policji, nożowiec zbiegł bez śladu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Ratunkowy Biskupi Komitet.

W ślad za urzędnikami kolejowymi, którzy, przejęci najczystszym duchem ofiarności, zorganizowali się błyskawicznie, by ze znaną sprawnością stworzyć nowe obfite źródło dochodów dla nędzy krakowskiej, objawił tęsamą serdeczną gotowość obywatelskiej współpracy z R. B. K. Związek Kelnerów.

Komitet Biskupi przewiduje, że ta nowa akcja, należycie poparta przez ogół, ulatwi ciężkie zadanie przebrnięcia przez nadchodzący miesiąc przednówka.

Ale zacne ziarno szlachetnego uczucia Kelnerów i nadwyżka przyjętego na siebie trudu, wydadzą plon sześćdziesiąty, jeżeli nie padnie na grunt wyjałowiony sobkostwem, lub na serca twarde jak skała.

Dlatego też Komitet apeluje gorąco do publiczności pożywiającej się w restauracjach, by szła na rękę nowym współpracownikom w akcji ratunkowej i pamiętała o głodzie, chłodzie, nagości i chorobach krakowskiej biedoty, nie skąpiąc na minimalny obol, pobierany przy płaceniu rachunku, który łaknącym przyniesie ulgę, zaś ofiarodawcom niezmierność błogosławieństwa Bożego. **Ratunkowy Komitet Biskupi.**

Ulgowe paszporty na województwo krakowskie.

Według instrukcji nadesłanych z Warszawy, na okręg województwa krakowskiego przyznano 250 paszportów po 25 fr. zł. Ulgi przysługują osobom wyjeżdżającym za granicę **na studja oraz dla kuracji** do czego potrzebne świadectwo fizyka. Paszporty ulgowe i zezwolenia ulgowe na ponowny wyjazd dla **emigrantów**, wyjeżdżających za ocean wynoszą 25 fr. złotych, emigranci atoli muszą wykazać się: a) zaświadczeniem Urzędu emigracyjnego o braku przeszkód do wydania takiego paszportu, b) zaświadczeniem odnośnego urzędu skarbowego, że opłacają oni podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 proc., o ile zaś emigranci są na utrzymaniu rodziców, zaświadczeniem że rodzice ich opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 4 procent.

Paszporty ulgowe oraz zezwolenia na ponowny wyjazd **dla kupców i przemysłowców wynoszą 100 fr.**, o ile przedstawią zaświadczenie wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wydania ulgowego paszportu. Ogólna ilość takich paszportów na cały rok wynosi 300. W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby przemysłowcom i kupcom mogą być wydawane paszporty ulgowe na **wielokrotne przekroczenie granicy w obie strony za opłatą 500 fr.**, jednakże tylko na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych. Robotnikom, wyjeżdżającym za granicę za pośrednictwem Urzędu emigracyjnego, będą nadal wydawane paszporty **bezpłatne.**

Szczegóły wielkich nadużyć przy budowie domów mieszkalnych na Librowszczyźnie.

W sprawie rozkradania materjałów przy budowie domów mieszkalnych dla urzędników P. K. O. na Librowszczyźnie otrzymujemy następujące szczegóły: na ślady nadużyć wpadł zarząd budowy w dniu 24 b. m., kiedy to przytrzymano woźnicę rozwożącego cegły z Librowszczyzny na rozmaite prywatne budowle. Wszczęte wówczas przez policję dochodzenia wykazały, że głównymi sprawcami kradzieży są Michał Korzeniak podmajstrzy murarski, Andrzej Adamski właściciel fabryki stolarskiej na Dębnikach, Jan Zięba fryzjer, dalej Teofil Pindel i Ludwik Wilczyński właściciel głównego magazynu materjałów P. K. O., wspólwinnymi Jakób i Stanisław Ślęzakowie, Stanisław Zbroja, Bolesław Słupnicki architekt i Majer Nierenstein. Słupnicki stawiał sobie willę na Zwierzyńcu, dokąd kierowano wielkie ilości cegieł z budowy domów urzędniczych P. K. O., zaś **Nierenstein, miljarder, właściciel 3 wielkich kamienic** w Krakowie, użył skradzionych cegieł na budowę 4-go wielkiego domu czynszowego. Dotąd ustalono, że odbiorcami skradzionych cegieł byli: **Chaja Waldberg** (36.000 cegieł), **Nierenstein** (30.000), **Adamski** (20.000), **inż. Hoffmann** (6.000), **Ungeheur** (11.000) i t. d. Na razie **stwierdzono kradzież około 300.000 cegieł.**

Zaznaczyć należy, że do wczoraj policja nie wiadomo z jakich powodów nie podała prasie szczegółów tej niezwykłej afery, tak, że zmuszeni byliśmy czerpać wiadomości ze źródeł postronnych. Tymczasem plotki krążące po mieście dosięgły niesłychanych rozmiarów z ujmą dla dobrej sławy nieposzlakowanych osób, zajmujących wybitne stanowiska.

Kraków, 29 marca.

ZBIÓRKA NA OCHRONKI. W najbliższą niedzielę odbędzie się w lokalach publicznych zbiórka na rzecz Komitetu ochron, pozostającego pod przewodnictwem ks. Biskupa A. Nowaka. Komitet utrzymuje kilkanaście ochron dla dzieci w naszem mieście. Toteż spodziewać się należy, że zbiórka przyniesie wydatną pomoc tej humanitarnej instytucji.

UROCZYSTA AKADEMJA ku czci ś. p. ks. Kazimierza Lutosławskiego odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę o godz. 4 po południu. Przemawiać będą posłowie: ks. Marceli Nowakowski: „Ks. Lutosławski jako kapłan"; Dr filozofji Władysław Rabski, głośny fejletonista „Kurjera Warszawskiego: „Ks. Lutosławski jako indywidualność"; Irena Puzynianka: „Lutosławski a młodzież"; Dr Konopczyński: „Duch Konstytucji". Bilety można wcześniej nabyć w sklepie firmy Wierzejski, Rynek, Linja A-B.

W PONIEDZIAŁEK dnia 31 b. m. odbędzie się pierwsze konstytuujące zebranie członków-założycieli świeżo w Krakowie założonego Klubu Narodowego. Na zebraniu tem wygłosi referat na temat: wychowanie narodowe, poseł prof. Stanisł. **Grabski.**

NA PROGRAM „PODWIECZORKU" ARTYSTYCZNEGO Związku dziennikarzy polskich **w Krakowie w niedzielę 30 b. m. w sali Udziałowej** złożą się: utwory solowe znakomitej sopranistki, p. Bogdanowiczowej, występ p. J. Tököllego, świetnego barytona, recytacje niezrównanej Ireny Cestory i produkcje koncertowej orkiestry 20 p. p. Prof. Gralski wygłosi krótką prelekcję z zakresu grafologji i jak zwykle, przyjmować będzie do ekspertyzy próbki pisma.

KRAK. KONGREGACJA KUPIECKA NA BANK POLSKI. Krakowska Kongregacja Kupiecka na walnem zgromadzeniu w dniu 23 b. m. uchwaliła, na wniosek starszego, senatora Adelmana, zakupić 5 akcyj Banku Polskiego z tem, że w najbliższym czasie poda do wiadomości ilość akcyj zakupionych przez członków indywidualnie. Na bardzo licznem zebraniu omówiono szereg spraw, dotyczących organizacji kupiectwa polskiego i powzięto jednomyślnie uchwałę rozwinięcia intenzywnej akcji w kierunku zrzeszenia się. W najbliższych dniach zwrócą się członkowie z odpowiedniemi deklaracjami do kupców, celem wypełnienia tychże przez nowowstępujących.

KRAKOWSKA BRYGADA WYWOZOWA NA POGRANICZU. W październiku 1923 r. wpadły organa śledcze krakowskiej lotnej brygady wyw. na ślad szeroko rozgałęzionej szajki przemytników, grasujących od dłuższego czasu na pograniczu Śląska Cieszyńskiego. Szajkę tę częściowo zlikwidowano w roku ubiegłym — jednakowoż organizatorzy zdołali zbiedz i schronili się za granicę w obawie przed odpowiedzialnością karną. Obecnie na skutek stałej inwigilacji i wywiadu zdołano ująć organizatorów tej szajki w osobach Michała Brączka, Jana Klisa z Kamesznicy, Jana Śliwy z Koniakowa i dalszych wspólników, których odstawiono do sądu okręgowego w Cieszynie pod zarzutem przemytnictwa koni, bydła i artykułów pierwszej potrzeby. Nadto aresztowano większą szajkę przemytników szmuglujących z Niemiec do Katowic wielkie ilości płaszczy gumowych.

„HARAKIRI" POD TELEGRAFEM. Wczoraj w biurze ekspozytury śledczej pod „Telegrafem" doprowadzony tam pod zarzutem kradzieży 21-letni Leon Muniak, notoryczny złodziej, rozpłatał sobie w czasie przesłuchania brzuch nożem tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Lekarz Pogotowia przewiózł Muniaka do szpitala chirurgicznego.

Zawiadomienia i komunikaty.

OTWARCIE KLUBU NARODOWEGO nastąpi 31 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Małopol. Towarzystwa Rolniczego (pl. Szczepański 8). Referent: Stanisław Grabski „O wychowaniu narodowem".

STOW. CHRZEŚC.-NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. W POLSCE, Oddział okręgowy Kraków, urządza Nadzwyczajne Walne Zebranie członków w niedzielę 30 b. m. o godz. 10 i pół rano w domu przy ul. Karmelickiej l. 32 II. piętro. — **Na porządku dziennym: „Walny Zjazd Delegatów w Warszawie"** i sprawy bieżące Stow.

„ZJEDNOCZENIE" Katol. Stow. kult.-oświatowe urządza w niedzielę 30 b. m. o godz. 6 wiecz. obchód Kościuszkowski w sali Domu Robotn. (ul. św. Tomasza l. 37) z udziałem chóru Tow. „Hasło" i cytrzystów szkoły p. Kostji. Zakończy obraz dramatyczny p. t. „Kościuszko w Petersburgu" Adama Staszczyka.

Komunikaty teatrów krakowskich.

DZISIEJSZA PREMIERA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO, nosząca frapujący tytuł: „Tyle namiętności... w Marjonetkach!", obudziła niezwykle żywe zainteresowanie, jako nowość z najświeższego dorobku dramatopisarskiego Włoch. Główne role objęli pp.: Kopczewska, Żmijewska, Piekarski, Szymański, Sawicki i Dobiesław.

PREMIERA „PROFESORA KLENOWA" W „BAGATELI" naznaczona została na poniedziałek 31 b. m. Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego dobiegają końca. Rolę tytułową odtworzy p. Sosnowski. Inne role objęli pp.: Hańska, Romowicz, Frenkiel, Nowakowski.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Tyle namiętności... w Marjonetkach".
Niedziela: Po południu „Podatek majątkowy", wieczorem „Tyle namiętności... w Marjonetkach".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Madame Pompadour" (premiera).
Niedziela: Po południu „Ostatni walc", wieczorem **„Madame Pompadour".**

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Chimery" (ceny zniżone), wieczorem „Przyjaciółka Pana Ministra" o godz. 10 m. 30 Wieczór futurystycznego humoru.

Niedziela: Po poł. „Prawda w winie" (ceny zniżone), wieczorem „Przyjaciółka Pana Ministra".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 30 b. m.: XIX Poranek symfoniczny.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „O matko moja!" Reżyserja Th. Ince'a. Dramat w 8 aktach.

WANDA: „Niewolnica miłości", film polski, z I. Smosarską.

SZTUKA: „Wąwóz śmierci" z Albertynim.
NOWOŚCI: „Romans królewski".
ZACHĘTA: „Przysięga i urok kobiety".
PROMIEŃ: „Lukrecia Borgia", II serja.
REDUTA: „Czarna Gwiazda". W roli głównej H. Mierendorff.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 30 b. m. o godz. 12, w czasie Mszy św. w bazylice OO. Franciszkanów „Chorus Caecilianus" wykona szereg pieśni: Gorczyckiego, Perosiego, Martiniego i Rizzi'ego. Wykonanie pod batutą O. Dra Rizzi'ego. Przy organie p. M. Woźny.

NEKROLOGJA.

† **Malwina z Korytowskich Tyszkowska** zmarła w 94 roku życia, dnia 19 marca 1924 r. we Lwowie. (429)

Ś. p. Tomasz Mazanek, właściciel zakładu krawieckiego przy ul. Poselskiej 7, zmarł w Krakowie dnia 27 b. m. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj (w sobotę) o godz. 3 po południu z domu żałoby. Zmarły był ojcem czterech księży, z których jeden jest sekretarzem Ks. Biskupa Sapiehy, dwóch pełni obowiązki katechetów w Krakowie, a czwarty jest wikarjuszem w Zakopanem.

Wiadomości gospodarcze.

O rudę i bawełnę z Rosji.

Sprawa układu handlowego z Rosją, która w ostatnich czasach poczęła wchodzić w stadjum wstępnych rokowań, nie jest rzeczą łatwą do przeprowadzenia i jak wynika z wynurzeń przedstawicieli sfer oficjalnych, myśl ta nie cieszy się zbytnią popularnością w kołach rządowych. — W jednym z wywiadów oświadczył p. Tennenbaum, dyr. depart. handlowego w Ministerstwie handlu, że rząd polski musi się liczyć z taktyką rządu rosyjskiego, hołdującego zasadzie, że realizacja nawet korzystnych dla Rosji zamierzeń powinna być przez kontrahenta sowicie opłacona. Podobnie ma się rzecz z traktatem handlowym rosyjsko-polskim. Z uwagi na istniejący w Rosji monopol handlu zagranicznego, traktat taki niewiele — zdaniem p. Tennenbauma — mógłby przynieść Polsce korzyści. Jeżeli rząd rosyjski będzie chciał coś kupić w Polsce, to kupi i bez traktatu, jeżeli zaś nie będzie chciał, to i przy traktacie nie kupi.

Znamienną jest również dotychczasowa taktyka rządu sowieckiego przy rozdawaniu zamówień firmom zagranicznym. Kieruje się on przy tem wyłącznie celami politycznemi, grając na interesach firm prywatnych.

Zresztą, w gruncie rzeczy — przecenia się u nas potrzebę i korzyści z takiego układu płynące. Jeżeli chodzi o **eksport z Polski**, nie zyskałby on wiele na tem. Pojemność rynku sowieckiego, zwłaszcza jeśli się uwzględni przeprowadzaną tam reformę walutową, jest znikoma i da się ocenić ogółem na 70 miljonów złotych rubli, co przy konkurencji państw zachodnio-europejskich, zaangażowanych tam już dawniej i nierównie silniej, nie przedstawia dla Polski konjunktur zbyt różowych.

Że jednak poseł polski w Moskwie p. Darowski oświadczył oficjalnie gotowość ze strony Polski podjęcia pertraktacyj, mających na celu uregulowanie wzajemnego obrotu handlowego i że pertraktacje te mają się rozpocząć lub się już rozpoczęły, to jest następstwem nie tylko nacisku ze strony polskich sfer handlowych, ale i perspektyw, jakie układ taki przyniósłby za sobą z u-wagi na **import z Rosji**. Bardzo ważnym i dla polskiego przemysłu hutniczego szczególnie pożądanym artykułem byłaby w pierwszym rzędzie **ruda żelazna z kopalń nad-donieckich o zawartości 60 proc. żelaza czystego**. Artykuł ten ważnym byłby dlatego, że ułatwiłby konkurencję polskich hut żelaznych z wytwórniami zagranicznemi, konkurencję dziś — przy przeróbce krajowych, **30-proc. rud** — wysoce utrudnioną.

Podobnie i przemysł tekstylny oczekuje po traktacie handlowym z Rosją uruchomienia **importu bawełny z Turkiestanu**, który to surowiec na rynkach zachodnich jest coraz droższy i podaż jego coraz mniejsza. Gdy przed wojną za funt bawełny płacono 76 franków złotych, **dziś funt kosztuje niemal 960 fr. zł.** Jest to główna przyczyna drożyzny materjałów tekstylnych. Bogate przed wojną plantacje turkestańskie są dziś zaniedbane, nie produkują — zapotrzebowanie bawełny w Polsce przyczyniłoby się niewątpliwie do ich uruchomienia.

O ileby umowa z Rosją ułatwiła przywóz tych dwu surowców do Polski, traktat taki spełniłby najważniejsze narazie dla Polski zagadnienie. Bo jak do obecnej chwili handel nasz z Rosją, bezpośrednim sąsiadem i na tak olbrzymiej przestrzeni bezpośrednio graniczącym przedstawia się w cyfrach wprost nie do uwierzenia niskich. — Londyńskie pismo „Economist" podając statystykę handlu z Rosją krajów europejskich od października 1922 do października 1923, podaje takie zestawienie: Do Niemiec eksport ten wynosił 29 miljonów pudów (pud = 16 kg), do Holandji 17 milj. pudów, do Francji 11 milj., do Finlandji 6 milj., Danji 6 milj., Włoch 5.8 milj., Norwegji 4.6 milj. pudów itd., do Polski zaś ogółem **21.000 pudów (!).** Poza tem kwitnie handel przemytniczy nielegalny, rozmiary którego trudno określić.

Według krążących pogłosek rokowania polsko-sowieckie o traktat handlowy miały ulec beztermninowemu odroczeniu. Nie ulega wątpliwości, iż sowiety nie mające bezpośredniego interesu politycznego w zawarciu układu handlowego z Polską, przez którą uznane zostały oficjalnie już w traktacie ryskim, przewlekać będą wszelkie pertraktacje o umowę handlową. H. Ad.

DALSZA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Mimo, że papiery dywidendowe są już poprostu za bezcen, niemniej jednak katastrofalny brak gotówki i gra na zniżkę powoduje coraz znaczniejsze kruszenie się kursów. Prócz tego deprymująco działają wieści z innych giełd jak Warszawska i Wiedeńska, gdzie sytuacja wcale nie lepiej się przedstawia niż u nas. Jedynie papiery bankowe i handlowe trzymają się jako tako.

W walutach bez zmiany słabo.

Na pogiełdziu też nastąpiło obniżenie się kursów w stosunku do dnia wczorajszego.

Pogiełdzie: Jaworzno 119—117 mil., (25) 106—105 mil., Gazy wschodnie 109 mil., ultimo kwietnia 125—128 mil., Gazy zachodnie 28 mil. (towar), Len 5350 tys., Węglówki 125 tys. (towar). Lokomotywy 2400—2300 tys., Nafta Krosno 2900—2850 tys., Elektrownia na Sanie 875 tys., Nobel 7200—7300 tys.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 28. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	**9,350.000—9,345.000**
Korona austr.	**130**
Lir	—
Korona czeska	**269.000**
Frank franc.	—
N. Jork	**9,335.000—9,310.000**
Londyn	**40,200.000**
Zurych	**1,615.000—1,613.000**
Paryż	**520.000—515.000**
Medjolan	**403.000**
Wiedeń	**132.50**
Praga	**270.000**
Bruksela	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, frank franc. 505, bony złotowe 1350—1400, dolary kanad. 9000, pożyczka złotowa 15000, guldeny holenderskie 3400, pożyczka dolarowa —, miljonówka 1100—1050—1100.

Czeki: Belgja 405 i pół do 402 i trzy czwarte, Holandja 3460—3438, Londyn 40300—39990, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 515.150—512.150, Praga 273.200—265.500, Kopenhaga 1480, Szwajcarja 1620—1610, Wiedeń 132.10—130.65, Włochy 407 do 404, Sztokholm 2435.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 213 i pół, Nowy Jork 577 i pół, Londyn 24.85, Paryż 31.70, Medjolan 25.07, Budapeszt 00084, Praga 16.88, Bukareszt 305, Belgrad 710, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00081 i pół.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00129—00130 i pół za 1 biljon.

AKCJE:

	w tysiącach marek polskich			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 27 b.
Polski B. Przemysłowy	1800	2000	1900	1925
Bank Małopolski	2100	2300	2200	
Ziemski Bank Kredyt.	525	575	550	625
Powsz. Bank Kredyt.	375	425		
Bank Komercjalny	525	575	550	550
„ Zw. Sp. Zarob.	20000	22000	21000	22000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1250	1500	1450	1300
„Impex"	90	110	100	100
„Pharma"	2600	2800	1700	2600
„Polski Glob"	700	850	800	800
Żegluga Polska	400	450		480
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	38000	41000	40000	41250
H. Cegielski	2200	2400	2350	2475
Parowozy	1650	1750	1750	1725
„Autometer"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	2400	2600	2525	2450
„Pocisk" zakł. amunicyj.				5300
„Górka" cement.	69000	71000	69500	72060
Sierszańskie Górn.	18000	19500	18500	20000
„Topage"	8500	9500	9000	8900
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2200	2125	2250
„Pokucie"	1900	2100		2300
„Gikos"	16000	18000	17000	
„Pezet"	1100	1300	1275	1330
„Strug"	6100	6300	6200	6300
Syndykat Koszykarski	600	700		575
„Ryngraf"	1000	1200	1100	
Trzebinia tłuszcze	16000	17000	16250	
„Terapol"	250	300		
„Krakus"	6300	6500	6700	6400
Chodorów	20000	22000	20900	21000
A. Piasecki	2900	3100	3050	3000
Ćmielów	2800	3000	2950	2900
Elektrownia Siersza	1100	1300	1225	
S. W. Niemojowski	2100	2300	2300	2200
P. Zakl. Garbarskie	21000	23000		

NADESŁANE

†

Tomasz Mazanek

zasnął w Panu dnia 27 marca 1924 r., w 61 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Poselskiej l. 7. na cmentarz, nastąpi w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 3-ciej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę dnia 29-go bm. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski).

W setną rocznicę urodzin.

Pułkownik Miłkowski może być uważany za typ polskiego tułacza. Urodzony w Saracei na Podolu koło Bałty, po studjach w Odessie i Kijowie ruszył do powstania węgierskiego i stąd przez lat przeszło sześćdziesiąt ciągle zmienia miejsce pobytu. Po upadku powstania węgierskiego emigruje do Turcji, ale wnet wyrusza do Londynu, na to, by już w 1851 r. wrócić do Mołdawji jako działacz Komitetu Centralnego Demokracji Europejskiej. W czasie wojny krymskiej pozostaje przy armji, walczącej z Rosją. W tych czasach żyje bardzo ubogo. — W Londynie pracuje w fabryce tapetów i odrzuca dogodną sposobność do małżeństwa, bo inne sprawy go zaprzątają. W Konstantynopolu jest znów subjektem. Po powtórnym pobycie w Londynie wędruje do Galicji, a potem bawi w Rumunji. Przed wybuchem powstania styczniowego bawi na krótko w Warszawie, a wnet potem następuje epizod najsławniejszy w jego życiu: Wyprawa z Rumunji do Polski. — W lipcu 1863 roku zorganizowawszy oddział z 200 ludzi zamierzał przedostać się na Podole. Pobił nawet zastępujące mu drogę oddziały rumuńskie pod Kastangalją, ale wnet potem musiał się poddać na łaskę i niełaskę Rumunów. Przez jakiś czas był więziony we Lwowie, ale udało mu się stamtąd wydostać. Po roku 1864 osiada kolejno w Belgradzie, Brukseli, Lozannie, Genewie, Zurychu, aż wreszcie ustala swą siedzibę w Lozannie, gdzie też umarł 11. stycznia 1915 roku, na początku wojny światowej.

Teodor Tomasz Jeż stał się popularnym przez swe powieści. Dziś, jeżeli je wspominamy, to nie dla artyzmu kompozycji, bo nad tem Jeż nigdy się nie biedził. Natomiast obserwacja ludzi i stosunków, zwłaszcza obcych, południowo-słowiańskich stanowi jego wyłączną cechę i niepoślednią zaletę. Nietylko „Historja o prawnuku i o pradziadku“, ale „Uskoki“, „Narzeczona Hałambaszy“ rozpowszechniły sławę Jeża. Dziś to wszystko przebrzmiało, tymczasem wartoby zwrócić większą uwagę na powieści południowo-słowiańskie nie z artystycznych względów. Bulgarzy, Serbowie i Chorwaci na ogół więcej wiedzą o Polsce, niż my o nich. Minęły też już czasy zabawnych ankiet, robionych przez przygodnego ambasadora w Bulgarji, na temat: „Czy Polska zasługuje na niepodległość“. Dziś Bulgarzy mają tłumaczenia nietylko najwybitniejszych utworów naszej literatury, ale antologję poetów polskich, gdzie obok Tetmajera jest już i Tuwin: podobnie też Chorwaci interesują się naszem życiem i literaturą. — Otóż powieści Jeża zwracają uwagę na nieznanych prawie w polskiej świadomości kulturalnej. Słowian południ., o których w latach ośmdziesiątych nawet w Polsce było głośno. Tej obecnej ignorancji, trzeba starać się zaradzić, bośmy i tak już dość z jej powodu szkód ponieśli.

Polityką zaczął się Miłkowski zajmować wcześniej jeszcze niż powieścią i dlatego życie jego biegło tak dziwnie powykręcaną koleiną. Gdy osiadł na stałe w Szwajcarji, ogół postępowych literatów warszawskich uczcił jego 30-letni jubileusz pracy pisarskiej osobną książką p. t. „Ognisko“ (1882), bo szanowano w Jeżu weterana ruchu demokratycznego i patrjotę nieskazitelnego. W „Ognisku“ pomieścił Aleksander Świętochowski swe sławne „Wskazania polityczne“, każące zapomnieć o „Śpiącej królewnie“ a zabrać się do spełniania obowiązków cywilizacyjnych. Ta nakazana rezygnacja z niepodległości, tem wyraźniej uwydatni swój charakter, gdy dodamy, że wnet potem (1887) Jeż wydał broszurę „Rzecz o obronie czynnej i Skarbie narodowym“, a wnet potem zakłada wraz z innymi, Ligę Narodową Polską, z której później powstało Stronnictwo Demokracji Narodowej. W pracy politycznej i publicystycznej nie ustawał, dopóki mu siły pozwalały i ogłosił wiele prac z tego zakresu. F. B.

Mały fejleton.

Palmy akademickie dla kucharza. — Z pastucha członkiem Izby gmin.

Jak donoszą dzienniki brukselskie, rząd francuski odznaczył palmami akademickiemi kucharza ambasady francuskiej w Brukseli „za zasługi, położone dla propagandy francuskiej zagranicą“.

Oczywiście, propaganda tyczyła się w danym razie tak wysoko cenionej przez smakoszów kuchni francuskiej.

Wśród członków Izby gmin nikt nie może poszczycić się taką karjerą, jak 70-letni p. Jerzy Edwards, którego angielska Rada rolnicza obrała obecnie swym przewodniczącym. Historja jego życia jest wprost nadzwyczajna. Ojciec jego, robotnik rolny, pędził ubogi żywot z żoną i siedmiorgiem dzieci, zarabiając ośm szylingów tygodniowo, z czego i w jego czasach trudno było wyżywić siebie i rodzinę. Zdarzało się przeto, że przyłapano go na kradzieży buraków. Poszedł za to do więzienia, a rodzina do przytuliska, czyli do t. zw. workhouse'u, w którym policja umieszcza żebraków, włóczęgów i zmusza do pracy. Mając lat 6, mały George Edwards wyszedł z przytuliska i dostał się na wieś, gdzie pasł gęsi i zarabiał jednego szylinga tygodniowo. Pewnego razu gospodarz obił go srodze i odciął mu dwa pensy z tej wspaniałomyślnej pensji za to, że chłopiec zasnął w polu. Później zarabiał aż 2 szylingi tygodniowo, jako oracz i przeszedł wszystkie stopnie pracy na roli. Nie umiał ani czytać, ani pisać, ale miał wrodzoną inteligencję. Dopiero żona nauczyła go czytać i dziś zajmuje on jedno z najwybitniejszych stanowisk w dziedzinie wytwórczości w kraju. Trzy lata temu król zaprosił go do siebie, by opowiedział mu przebieg swego życia. P. Edwards jest nietylko członkiem Izby gmin i reprezentantem Rady rolniczej, lecz sędzią policyjnym i radnym w Radzie hrabstwa.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

65 **Powieść współczesna.**

Wielka, nieznana dotąd radość, wypełniła serce krytyka. Wychodząc nagle, zapomniał wprawdzie wziąć z sobą laski, ale odruchowo chwycił za kapelusz, wobec czego nie potrzebował cofać się do cukierni. Wolno i bez troski począł błądzić po ulicach. Wszedł w przecznicę, a później w ulicę następną. I oto po kilku może minutach, by do szczęścia jego nie brakowało niemal nic, przypadek ów zdradziecki burzyciel i regulator dziejów ludzkości, nasunął mu na oczy samochód, niewątpliwie ten sam, który odwiózł Pierza.

Gumowe koła wytwornego, elektrycznego pojazdu zwalniały już. Krytyk wtulił się w bramę w domu sąsiednim i wtopił oczy w otwierające się zejście samochodu. Postać wysiadającego mignęła mu zaledwie przed oczami, ale chwila wystarczyła mu, by dostrzec przemianę, jaka odbyła się w aucie podczas krótkiej jazdy.

Do samochodu przed cukiernią wsiadł Pierz, a wysiadł teraz z niego Rymsza. Podwójna rola policjanta mogła mimo to wydawać się niejasna obałamuconemu krytykowi, ale jego zmysł krytyczny czuwał, powiedzmy nawet: w owej chwili odżył w całej pełni.

Damski wracał do domu pełen spokoju, zachwytu i majestatu. „Rymsza jest moim przyjacielem, spotkaliśmy się, pozostajemy z sobą w bliskich już stosunkach, a zatem, biorąc rzecz logicznie, jestem także przyjacielem Pierza. Nie wydaje mi się, aby ów policjant grał równocześnie jakąś rolę kryminalną, przeto nie mam także nadziei zamknięcia go w więzieniu. Wydając jego dzieło, trzymam go poniekąd w ręku i skłonię go do napisania korzystnej oceny o moim słowniku pseudonimów. W ten sposób oczyścimy swe sumienie z wszelkich uraz i nie będziemy przeszkadzać sobie w żmudnej pracy społecznej.

Po przyjściu do swego pokoju krytyk dobył z wielkiej ilości zapisków kartkę z literami „Pi“ i nakreślił najpiękniejszym charakterem, nie odmawiając sobie nawet nakreślenia zakrętasu:

— „P—l“ — „Pierz“ — pseudonim Rymszy. Imię wpisze się później. Dzieła: Gdzie zgiełczy Dniepr, Don Manuel i t. d.

Następnie estetyk dobył wąski pasek papieru, zawierający jedną z zapowiedzi o dziele Rymszy i dopisał na nim u spodu:

— Nowa ta książka jednoczy w sobie tyle cech talentu Pierza, iż możnaby śmiało jemu utwór ten przypisać.

XXIX.

Nazajutrz po nadzwyczajnem odkryciu, dokonanem przez Damskiego, przypłynęły do domu Rzeszotków dwa listy od Rymszy. Pierwszy skierowany był do pana Baltazara i opiewał:

— Stosownie do życzenia pana prezesa wyszukałem w więzieniu złoczyńcę, któremu pozostaje jeszcze siedm lat do odsiedzenia kary. Jest to zrujnowany dziś zupełnie oszust międzynarodowy. W nadziei, iż do czasu jego wypuszczenia na wolność uregulują się stosunki mieszkaniowe, gotów jest ułatwić pani prezesowej uzyskanie swego dawnego apartamentu za wynagrodzeniem stosunkowo niewysokiem. Do łez wzruszyła go myśl, iż mieszkanie jego zajmować będzie kobieta“.

Drugi list doręczono poufnie Marji. Treść jego była następująca:

— Sprawy między Rzeszotkami dzisiaj muszą rozstrzygnąć się. Jeśli serce skłoni panią do wyboru mnie, a nie do pana Baltazara, należy oczywiście dom jego natychmiast opuścić. Do chwili ślubu przygotowałem pani oddzielne małe mieszkanie, (adres załączony).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Subskrybujcie akcje Banku Polskiego!!

ALBIN JAWORSKI
KRAKOW, Rynek Gł. 24. Tel. Nr 22.



Posiada na składzie
wanny, wanienki dziecinne, wiadra na wodę, szafliki do mycia naczynia, oraz wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa domowego wchodzące. 382
Wysyła na prowincję na żądanie odwrotnie.

DOBRA RADA, A DARMO
Zanim masz nabyć coś z towarów manufakturowych napisz wpierw do najtańszego źródła manufaktury to Ci wyślę bezpłatnie cennik Nr 4. na wszystkie gatunki manufaktury podług nowych tanich cen fabrycznych. 401
Posiadamy tysiące dziękczynnych listów za naszą sumienność. — Nasz adres:
„ZRODŁO MANUFAKTURY“
Ekspedycja: WARSZAWA, ul. Ś-to Jurska 18.
Prosimy wskazać swój wyraźny adres.

Wódki i likiery
Firm: Baczewskiego, Frankla i Balsa
Koniaki — Martella — Camis & Stock — i Jenkner —
po najtańszych cenach
sprzedaje
Wojciech Olszowski
KRAKOW, Mały Rynek.

404
Sprzedam
majątek z gorzelnią
500 morgów
w b. Kongresówce. Zgłoszenia listowne do Admininistracji „Głosu Narodu“ pod „Przemysłowy Majątek“.

LISY, SZALE, PELERYNY
oraz wszelkie
roboty kuśnierskie z własnych i dostarczonych futer wykonywa gustownie i starannie
JULIAN WAJDA
(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)
w Krakowie, ul. św. Jana 3.
oficyny parter. 303

Swieżo nadeszły
KIPPERED-SLEDZIE
la towar z łowów 1924, w skrzyniach z 100 pół-owalnych puszkach, dostarczamy każdą ilość i oferujemy korzystnie. 381
KVADSHEIM & Co.
G. m. b. H. Gdańsk. Stadtgraben 5. I.
Adres telefoniczny: „ERLINGKO“.

NADESZŁA
sól biała
szara i bydlęca
Firma: GRAFCZYNSKI
KRAKOW, Plac Szczepański l. 6. 175

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

NA MANDOLINIE
:: lub GITARZE ::
wyucza grać z nut w kilku miesiącach J. CIECHANOWSKI Kraków, ul. Felicjańsk 21.

Panienka inteligentna zajęta cały dzień w biurze poszukuje mieszkania, przy uczciwej rodzinie bez utrzymania. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Wanda“.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. T. LESZCZYNSKI
KRAKOW, ul. Grodzka L. 65.
Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.
Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU:
OSTATNIA NOWOŚĆ! OSTATNIA NOWOŚĆ!
Dr. KAZIMIERZ W. KUMANIECKI
b. Minister, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
„ODBUDOWA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ“
Najważniejsze dokumenty 1912—1924.
Odezwy, proklamacje, Memorjały, Rozkazy, Manifesty, Orędzia, Traktaty pokojowe, Plebiscyty, Decyzje Rady Ambasadorów co do granic, Noty dyplomatyczne, Mała Konstytucja, Wojny polskie, Marcowa Konstytucja, Ordynacje wyborcze, Autonomja Wojewódzka, System monetarny, Bank Polski, Ustawy, Dekrety i Rozporządzenia na tle wypadków listopadowych.
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE.
Cena Mkp. 36,000.000 (z 20% dodatkiem 43,200.000 Mkp.).
Do nabycia we wszystkich Księgarniach

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.